

## Marsz Niepodległości 11.11.2012r

Miało być państwo prawa, a jest państwo terroru.

### Materiały pomocnicze video:

Link [HTTP](#)

Link [FTP](#)

### Tytułem wprowadzenia, dla przypomnienia należy wyjaśnić przyczyny (tło historyczne), obchodzonego święta: Dnia Niepodległości...

W skutek knoń i załatwiania prywatnych interesów - sąsiadujących z Rzeczpospolitą mocarstw - wytania się idea rozbioru (grabieży ziem) celem zaspokojenia niecnych interesów i „roszczeń” państw sąsiednich. Wykorzystany zostaje czas, kiedy wewnątrz Rzeczpospolitej wrze, a właśnie wewnętrzne (dodatkowo jeszcze podsycane przez zainteresowane takim stanem rzeczy mocarstwa), przeradzają się w celowo wykorzystywany przywilej szlachecki - podczas obrad sejmu przez przekupnych posłów - Liberum veto (brak zgody). Przywilej ten (w zamyśle) był wyrazem przekonania szlachty, iż w przypadku gdyby nawet prawie wszyscy posłowie szlacheccy ulegli korupcji, to zawsze znajdzie się choćby jeden (wystarczył jeden głos veta), który sprzeciwi się przyjęciu szkodliwej ustawy, gdzie za potencjalnego sprawcę praktyk korupcyjnych uważano króla<sup>1</sup>. Jaka była rzeczywistość?, historia jako „temida” nam wykazała, że **korupcja, brak moralności, godności i wewnątrz-narodowej jedności były sprawcą największych krzywd i wielokrotnej w dziejach Rzeczpospolitej - rozpaczny narodowej**<sup>2</sup>... Dochodzi do sytuacji w której 01.02.1717r, Król August II „Mocny”<sup>3</sup> zwraca się do cara Rosji Piotra I o rozwiązanie konfliktu ze szlachtą... W niedługim ale burzliwym czasie, dochodzi do rozwiązania sejmu i rozbiorów Polski (1772 - 1795). **Polska przez okres 123 lat jest wymazana z map świata, jej ziemie są podzielone, a historia, tradycja i patriotyzm - wyniszczana.** Dopiero po I Wojnie Światowej, nadarza się odpowiednia koniunktura, aby upomnieć się o odzyskanie niepodległości i scalenie rozdartych pomiędzy grabieżczymi mocarstwami (Rosja, Prusy i Austria) - ziem polskich. Dopiero podczas konferencji w Wersalu i podpisanego 28.06.1919 przez Niemcy i zgrupowanie państw stanowiące tzw. Ententy (tzw. Trójporozumienie) nadarza się takowa sytuacja. To właśnie mistrzowsko przeprowadzone działania, taktyka i rozumienie całości spraw polityki przez Narodową Demokrację z Romanem Dmowskim i Ignacym Paderewskim na czele doprowadziły do przywrócenia na mapie Europy - Rzeczypospolitej... Pamiętajmy o tym świętując tak ważne dla naszej Ojczyzny wydarzenie. Święto które **od paru lat**<sup>4</sup> jest (jak moje przecucie wskazuje - celowo) wykpiwane i ośmieszane przez co poniektórych sejmowych „prominentów” jako wewnątrz-wrogie Ojczyźnie siły (analizujemy je zawsze na zasadzie przyczyna - skutek). Święto, które w „polskich mediach” będących tylko, na wzór i podobieństwo - mediami, przedstawiane jest w krzywym zwierciadle dla zamazania istoty sprawy w wzniosłości znaczenia suwerenności naszego narodu...

Dariusz Kosobudzki

\*\*\*\*\*

1 Jak wykazuje historia nie ma idealnego rozwiązania prawnego. Nie da się zapisać ustawowo mechanizmów obronnych, bo każdy takowy do działania potrzebuje i opiera się o **moralność i prawość która MUSI istnieć w narodzie, aby możliwym było jego zdrowe funkcjonowanie.** Czy dostrzegacie teraz mechanizmy niszczenia tych wartości w dzisiejszych czasach. Jeśli tak, to szukajmy przyczyny (kto na tym zyskuje) **a zrozumiemy zagrożenie i kierunek z którego ono nadchodzi...**

2 Czy dostrzegacie już analogie minionych, do obecnych czasów... czy rozumiecie już zagrożenie przed jakim stoi byt Najjaśniejszej Rzeczypospolitej?.. Czy historia nie „toczy się kołem”? **Uczmy się wyciągać wnioski na błędach innych, a zwłaszcza własnego narodu.**

3 **Którego elekcję (król elekcyjny) sfinansowały domy bankowe: Issachara Berenda Lehmana i Samsona Wertheimera – jak zawsze przypadkowo – narodowości żydowskiej, z rodzin "Talmudyczno"- rabinicznych.** 27.06.1697 ogłoszony został królem przez **mniejszość szlachty przekupionej przez Rosjan na sejmie elekcyjnym po najdłużej trwającym (po śmierci Jana III Sobieskiego w 1696r "bezkrolewiu").** Warto doczytać **we własnym zakresie (dla ciekawości) sposób i historię związaną z jego koronacją...**

4 Materiał pomocniczy w celu przypomnienia i zrozumienia tych działań w powyższych linkach [HTTP](#) i [FTP](#).

Przemówienia organizatorów i zaproszonych gości na Agrykoli przedstawione w chronologicznej ciągłości:



### ROBERT WINNICKI

-prezes Młodzieży Wszechpolskiej

Spotkanie z 28.11.2011r odbyte we Wrocławiu. Organizacja spotkania Civitas Christiana, utrwalenie dystrybucja dzięki uprzejmości - "Nowy EKRAN"

- wyjaśnia kulisy organizacyjne marszu z 2011r przekłamanego w przekazie realizowanym przez media głównego nurtu
- wolne dyskusje zebranych osób



### ROBERT WINNICKI

-prezes Młodzieży Wszechpolskiej

- wyjaśnienie pojęcia "wolności narodu" i hasła "odzyskajmy Polskę"
- zarys nowego, wolnego państwa
- szczególne podziękowania dla Michnika i "spółki"



### PRZEMYSŁAW HOŁOCHER

-kierownik główny ONR

- sytuacja młodego człowieka w istniejącym zakłamanym i obłudnym systemie władzy
- system obecnego niewolnictwa 21-go wieku



### DARIUSZ GRABOWSKI

-prezes Młodzieży Wszechpolskiej

- mechanizmy ogłupiania narodu przez klikę "okrągłostołową"
- sytuacja ogólna w Polsce



## **TOMASZ PAŁASZ**

-prezes Młodzieży Wszechpolskiej

- młode pokolenie ludzi czynu



## **ARTUR ZAWISZA**

-prezes Młodzieży Wszechpolskiej

- po pięciokroć oskarżył premiera i prezydenta o zdradę narodową



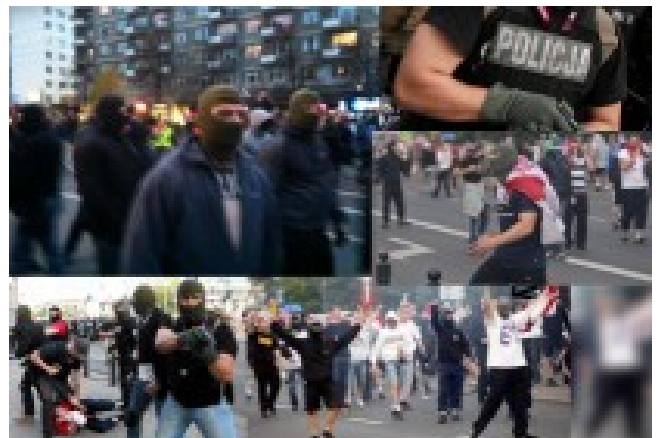
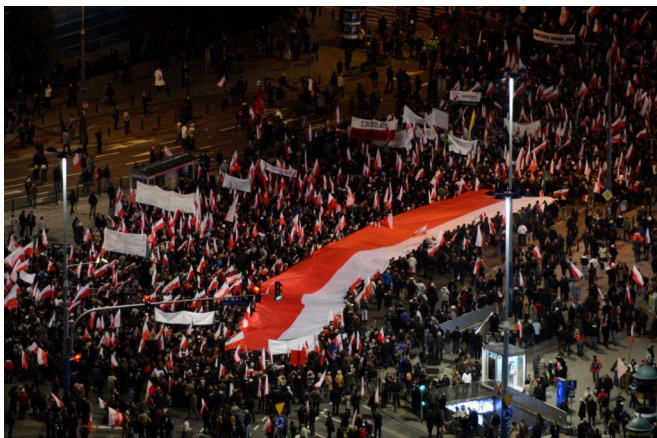
## **MARIAN KOWALSKI**

-rzecznik ONR

- przemawiał w kryzysowym momencie na placu przed wymarszem w trasę
- nawiązanie w wypowiedzi do poprzedników

\*\*\*\*\*

Materiały z 14.11.2012r



## Policyjni prowokatorzy w opałach

Na obrzeżach marszu biegali wśród uczestników policjanci, ubrani po cywilnemu, w czarnych maskach. Udało się ludziom jednego takiego policjanta otoczyć, miał w ręku teleskopową pałkę. Żądaliśmy od niego, żeby zdjął maskę i podał swój numer. **Absolutnie nie chciał tego zrobić, nie zaprzeczył jednak, że jest policjantem. Za chwilę podbiegli dwaj inni policjanci w maskach i odciągnęli go do policji** - relacjonuje poseł Artur Górski uczestnik Marszu Niepodległości.

Na organizowany przez środowiska prawicowe Marsz Niepodległości w Warszawie przybyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi z biało-czerwonymi flagami. **Młodzi, starsi, rodziny z dziećmi, zorganizowane grupy i osoby indywidualne. Wszyscy szli zgodnie, ramię w ramię, śpiewając pieśni patriotyczne. Nieśli transparenty, na których można było przeczytać m.in.: "Nie ma wolności bez suwerenności", "Niepodległość nie na sprzedaż" czy "Dał nam przykład Viktor Orbán, jak zwyciężyć mamy".** Na czele pochodu jechał samochód, na planecie którego znajdowali się organizatorzy marszu. **Nieustannie prosili i nawoływali z megafonów, by nie dać się sprowokować policji i uważać na "tajniaków".**

- Nie możemy dać się sprowokować, **wiemy, że w naszych szeregach są tajniacy - apelowali organizatorzy. Ludzie reagowali na apele organizatorów i wykonywali ich polecenia.** Słowa o tajniakach nie były bezpodstawne, w tłum uczestników Marszu Niepodległości wmieszało się bowiem wielu prowokatorów - wśród nich zorganizowane, zamaskowane grupy w kominiarkach - którzy zachowywali się bardzo agresywnie w stosunku do policji. Większość z nich zdawała się pijana, wykrzykiwali niecenzuralne słowa pod adresem funkcjonariuszy i rzucali w nich niebezpiecznymi przedmiotami. **Sam byłem świadkiem, jak grupa kilku mężczyzn w kominiarkach na głowach tuż obok mnie wydzierała z ziemi kostki brukowe. Takich osób na marsz nikt nie zapraszał.**

## Kto ciskał petardy

Widziałem też grupki młodych mężczyzn, którzy się wzajemnie nawoływali i przemieszczali w kierunku czoła marszu, skąd poleciały w stronę policji kamienie, kosze na śmieci i kostka brukowa. **Ludzie ci nie wykazywali żadnego zainteresowania samym marszem, widać było, że dążą jedynie do wzniesienia burd, w tym celu też rzucali w tłum liczne petardy.** Niektórzy z nich zachęcali do skandowania: "Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę".

Uczestnicy marszu też wznosili okrzyki, ale niepodległościowe. **"Bóg, Honor, Ojczyzna", "Cześć i chwała bohaterom" i "Biało-czerwone - to barwy niezwyciężone" - rozlegało się raz po raz na całej trasie.**

W pewnym momencie, wskutek petard rzuconych przez prowokatorów, cały marsz został zablokowany przez policję, która zaczęła nacierać na jego uczestników i wzywać do "opuszczenia zgromadzenia osoby postronne, przedstawiciele mediów czy osoby posiadające immunitet". Nic nie znaczyło, że faktyczni uczestnicy Marszu Niepodległości zachowywali się spokojnie, w przeciwieństwie do ewidentnych prowokatorów. Z wozu organizatorów wciąż proszono przez megafon, żeby policja nie nacierała na uczestników marszu, by zważyła na fakt, że w tłumie są kobiety z małymi dziećmi i żeby wskazała uczestnikom marszu drogę, którą mogą dalej podążać. W odpowiedzi w stronę ludzi poleciał jednak gaz łzawiący, a policja powtarzała, że jeżeli uczestnicy marszu nie będą zachowywać się zgodnie z prawem, to użyje w stosunku do nich środków przymusu. "Policyjna prowokacja!" - skandowali zebrani.

- To, co się w tej chwili dzieje, postrzegam jako powtórkę z roku ubiegłego. A jestem tutaj dlatego, że kocham moją Ojczyznę i chcę, żeby była wolna, by media były wolne, by Telewizja Trwam

miała swoje miejsce na multipleksie, tak jak inne telewizje. Chcę mieć poczucie wolności - powiedziała "Naszemu Dziennikowi" obecna na marszu Temida Stankiewicz-Podhorecka, publicysta i krytyk teatralny. Podobnie mówiły nam kolejne spotykane osoby. - Marsz z prezydentem Komorowskim nas nie przyciągnął. My identyfikujemy się z tymi ludźmi, którzy dzisiaj są właśnie tu, na tym marszu. Bliskie są nam ideały wolnej Ojczyzny. Jestem bardzo zaskoczona blokadą policyjną, nie wiem, dlaczego utrudnia nam się marsz. Na pewno w mediach przedstawią nas, którzy przyszliśmy tu w pokojowych zamiarach, jako tych, którzy wywołują zamieszki - przewidywała pani Joanna, która przyjechała z Mielca na Podkarpaciu z grupą przyjaciół, aby uczcić Święto Niepodległości.

## Pałka w ruch

Jednak policja nie odpuszczała i zdawała się głucha na rzeczowe apele organizatorów. Oburzenie ludzi wzrastało, uczestnicy komentowali między sobą, że służby bezpieczeństwa celowo usiłują doprowadzić do zdelegalizowania marszu. - Żądamy od policji przestrzegania praw! - wołali przez megafon organizatorzy.

Mało tego, wśród tajniaków maszerujący zdekonspirowali osoby, które mogły być policyjnymi prowokatorami. Jednego z nich rozpoznali - jak twierdzą - posłowie Prawa i Sprawiedliwości Artur Górski i Stanisław Pięta. - Zastanawiam się, co ci ludzie w czarnych maskach robili na obrzeżach marszu, wśród ludzi. Dowódca policji spytał mnie w pewnym momencie, czy ja jestem w stanie zagwarantować, że ludzie, którzy będą szli w marszu, będą zachowywali się przyzwoicie. Ja z kolei zapytałem go, czy policja nie powtórzy zachowania sprzed roku, gdy jeden z policjantów po cywilnemu skopał jednego z uczestników demonstracji - relacjonuje poseł Artur Górski.

Dzięki zimnej krwi organizatorów i spokojnemu zachowaniu prawdziwych uczestników Marszu Niepodległości mógł on dotrzeć do celu, pod pomnik Romana Dmowskiego. Artur Górski ma nadzieję, że za rok, gdy demonstranci nie będą mogli mieć zamaskowanych twarzy, będzie wiadomo, że osoby, które te twarze mają zasłonięte, są albo prowokatorami, albo policjantami - i wtedy będą one łatwiej ujawniane i demaskowane. - Moim zdaniem, nie ma żadnych powodów do tego, żeby funkcjonariusze policji byli w tłumie jako osoby zamaskowane z pałkami teleskopowymi w dłoniach. Swe czynności powinni realizować z odsłoniętą twarzą - kwituje poseł Górski.

Po wczorajszych marszach ponad 100 osób zostało doprowadzonych do jednostek policji. Niektóre z nich zostały zatrzymane pod zarzutem czynnej napaści na funkcjonariuszy. Rannych zostało ośmiu policjantów.

## Policja blokuje

**Policyjne zatrzymania, kontrole autokarów, żądanie list pasażerów - z taką rzeczywistością musieli się zmierzyć uczestnicy Marszu Niepodległości**

Na Twitterze i Facebooku pojawiły się wczoraj liczne wpisy internautów i informacje, że policja zatrzymuje pod różnymi pretekstami i kontroluje autokary jadące na marsz. "Stoimy!!! Liczna banda policjantów, dokumenty i autokar do kontroli. Ze 20 km od Torunia" - napisała Alicja. "My też jedziemy, pełen autobus narodowców. Policja była, jechała za nami, ale nas nie spisywali. Robili zdjęcia" - dodaje MN. O kontroli autokarów poinformował również Stanisław Pięta (PiS). "Zatrzymała nas już trzeci raz kontrola drogowa. Tym razem Inspekcja Transportu Drogowego, która domaga się listy pasażerów - napisał poseł. Kontrola odbywała się również w pociągach. "Pociąg pełen ludzi jadących na marsz. Na trasie Białystok - Warszawa jesteśmy w połowie drogi, a już dwie kontrole były" - relacjonuje FB. Wiele osób dzieliło się spostrzeżeniami, że na trasie przejazdu widać było całe kolumny policji. Oprócz szczegółowej kontroli uczestnikom marszu robiono zdjęcia. - Jeżeli

gdziekolwiek, w którymkolwiek miejscu była informacja, że mogą być przewożone przedmioty niebezpieczne przez osoby, które jadą autokarem, wtedy taki autokar jest kontrolowany - tłumaczy z w rozmowie z "Naszym Dziennikiem" rzecznik komendanta głównego policji insp. Mariusz Sokołowski. Na pytanie o cel zatrzymań na masową skalę powtarza powyższą argumentację. - To są różnego rodzaju ochraniacze na zęby, jakieś pałki, kamizelki, kominiarki. Jeśli ktoś ma takie przedmioty, sprawdzamy go. Rolą policji jest dbałość o bezpieczeństwo, bez względu na to, czy ktoś reprezentuje jedną opcję, czy drugą, czy idzie w jednym marszu, czy drugim - mówi Sokołowski, zaznaczając, że policja dostała sporo takich zgłoszeń. Zapewnia, że policja nie miała nic wspólnego z zatrzymaniem Węgrów na lotnisku w Modlinie. - Policja polska nie zatrzymywała żadnych Węgrów. Pan poseł węgierski być może pomylił kontrolę Straży Granicznej z kontrolą policji. Incydent z Węgrami mieliśmy za to wczoraj, związany ze zgłoszeniem właściciela hostelu o jego niszczeniu. Wśród części osób, które zostały stamtąd wyproszone, byli Węgrzy - informuje. W ocenie Artura Górskiego (PiS), działania policji w poważnym stopniu utrudniły wielu osobom dotarcie na marsz. - Prewencyjnie są zatrzymywani kibice i osoby, które jadą na marsz, typuje ich centrum dowodzenia akcją. Autokary są zatrzymywane, osoby przesłuchiwane na komisariatach, tam są sprawdzane pod kątem posiadania niebezpiecznych narzędzi, spisywane - mówi Górski. Jak zaznacza, sam został poproszony o interwencję na komisariacie przy ul. Żytniej, gdzie były dwie grupy kibiców: z Gdyni i Jastrzębia-Zdroju. - Podobno u jednego znaleziono narkotyki, tzn. nie tyle znaleziono, ile policjant zauważył, że coś odrzuca od siebie. Został zatrzymany. Po mojej interwencji przyspieszono spisywanie i wypuszczanie osób - dodaje poseł. Gdy około godz. 14.00 kibice opuszczali komisariat, podjechał pod niego autokar z kibicami z Łodzi. - Zatrzymano ich, bo podczas kontroli u kierowcy na desce rozdzielczej znaleziono metalowy mieczyk. Kierowca jest przesłuchiwany, a cały autokar stoi. Ja nie potrafię ocenić, czy jest to działanie celowe, natomiast ważne jest, by robić to szybko, sprawnie i skutecznie. Obawiamy się, że czynności prowadzone przez policję odbywają się w taki sposób, że mogą uniemożliwić osobom dotarcie na marsz - puentuje poseł.

## Zatrzymania, przesłuchania, szykany

### Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i policja zastraszały osoby jadące do Warszawy na Marsz Niepodległości

- Dochodzą nas bardzo bulwersujące głosy o tym, że w całym kraju sympatycy i organizatorzy Marszu Niepodległości są szykanowani i zastraszani. Nachodzi ich policja, nachodzi ABW - zupełnie bez żadnych powodów - mówił na sobotniej konferencji prasowej Witold Tumanowicz, prezes Stowarzyszenia "Marsz Niepodległości". W jego ocenie, zastraszano całe rodziny, chcąc wymóc rezygnację z przyjazdu do Warszawy na Marsz Niepodległości, nakłaniano je do odwoływania wyjazdów. - Co więcej, zastraszani są także przewoźnicy, którzy z dnia na dzień odwołują wyjazdy bez podania żadnego powodu. Mamy tutaj gości z Węgier, wśród nich posła parlamentu węgierskiego pana György Gyula Zagywę, który został zatrzymany na lotnisku w Modlinie i był długo przesłuchiwany - relacjonował Tumanowicz. - To wielki skandal, że parlamentarzystę węgierskiego zatrzymuje się na polskiej ziemi, szykanuje bez podania żadnych przyczyn. Mam nadzieję, że zostaną wyciągnięte konsekwencje prawne wobec osób odpowiedzialnych za ten niebywały międzynarodowy skandal - dodał.

## Akcja ogólnokrajowa

- Wokół Marszu Niepodległości dzieją się rzeczy skandaliczne. Wiemy o tym, że ta akcja jest zorganizowana w całym kraju - wskazywał Przemysław Holoher, kierownik główny Obozu Narodowo-

Radykalnego. W Przemyślu, Płocku, Białymstoku bardzo wiele osób zaangażowanych w wyjazd na marsz otrzymało wezwania do stawienia się na komisariatach policji w niedzielę. - W Lublinie do działaczy ONR, osób, które m.in. administrują stronę Marszu Niepodległości i które są zaangażowane w organizowanie wyjazdów na niedzielny marsz do stolicy, o godzinie 6.00 przyszli funkcjonariusze ABW. Bez pukania, bez podania przyczyny. Okazało się później, że jedyną przyczyną tego najścia było to, że te osoby należą do organizacji o nazwie Obóz Narodowo-Radykalny - mówił Holocher. Do prawdziwego skandalu doszło we Włodawie, gdzie ojcowie paulini, którzy po Mszy św. poinformowali, że organizowany jest wyjazd na Marsz Niepodległości, zostali później przesłuchani przez policjantów. - Dodatkowo w wielu miejscach kraju dochodzi do przesłuchań, szykanowania przewoźników autokarowych, których namawia się, aby odwoływali wyjazdy - co się w wielu miejscach dzieje - gdyż mówi się im, że tymi autokarami mają jechać zorganizowane grupy kibiców, którzy zniszczą te autokary - relacjonował Holocher. Przewoźnicy zostali poproszeni o sporządzenie listy osób, które się udają na marsz, z podaniem ich miejsc zamieszkania. Autokary odwołano z Sanoka, Katowic, Gdańska. - Trzeba wyjaśnić, że to wszystko dzieje się w momencie, gdy po mediach biega profesor Nałęcz i mówi, że zaprasza na prezydencki marsz jedności. Otóż nie ma tu żadnej jedności, bo ta sama władza w tym samym momencie szykanuje osoby, które chcą przyjechać na najbardziej biało-czerwoną manifestację, która odbędzie się tego dnia w Warszawie - podkreślał Tumanowicz. - Wszystko po to, by dzielić Polaków, bo prezydent Komorowski dzieli Polaków, organizując marsz, który tego dnia ma przejść w niedzielę ulicami Warszawy, ponieważ Marsz Niepodległości był organizowany już wiele lat wcześniej - dodał. W ocenie Tumanowicza, działania służb podejmowane wobec uczestników patriotycznej manifestacji świadczą o tym, że "ktoś boi się patriotyzmu w Polsce". - Patriotyzm prezydenta Komorowskiego chce zakończyć się na kotylionach, na manifestowaniu pięknych biało-czerwonych flag, które oczywiście są piękne. My jednak chcemy, żeby patriotyzm dopiero zaczynał się od nich i niósł realną treść, żeby Polacy byli odpowiedzialni za Polskę - zaznacza.

Tumanowicz zapowiada, że organizatorzy będą wykorzystywać każdą drogę prawną, by winnych bezpodstawnych najść i szykan postawić przed wymiarem sprawiedliwości. W tym celu powołali kilkunastoosobową grupę prawników, którzy będą monitorowali wydarzenia związane z marszem. Tumanowicz zaapelował o dokumentowanie wszelkich prób prowokacji, nagrywanie telefonem komórkowym, robienie zdjęć etc. Później materiały te posłużą jako dowody. Obecny na konferencji węgierski parlamentarzysta Gyoergy Gyula Zagyva o swoim zatrzymaniu powiedział krótko: "To nie są europejskie standardy zachowań". I zapowiedział, że będzie próbował znaleźć winnych. Rozważa także skierowanie skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. - To, co koledzy opowiadali, rzeczywiście ma miejsce, przychodzą do nas sygnały z różnych miejsc w kraju z opisami, jak to wszystko wygląda. Przykładowo, w Przemyślu była taka sytuacja, że organizator wyjazdu został wezwany na komendę policji, gdzie został szczegółowo wypytany o trasę przejazdu, liczbę osób, które miały z nim jechać - mówił mec. Łukasz Moczydłowski, koordynator zespołu prawnego Stowarzyszenia "Marsz Niepodległości". Na komendzie przewoźnika poinformowano, że po drodze będzie pięć kontroli, więc i tak do Warszawy nie dojadą. Jednocześnie zobowiązano tę osobę do zgłoszenia wyjazdu na policję i zagrożono, że jeżeli tego nie zrobi, sprawa zostanie skierowana do sądu, a on ukarany grzywną. - Jako prawnik powiem, że nie ma żadnej podstawy do żądania od osób wyjeżdżających na zgromadzenie podawania jakichkolwiek danych dotyczących miejsca, skąd się wyjeżdża, liczby osób i danych personalnych. Jest to zwyczajne nadużycie uprawnień przez policję - stwierdził adwokat.

## **Policja dementuje**

Straż Graniczna i policja zaprzeczają, jakoby przetrzymywały Węgrów. Rzecznik Komendy Głównej

Straży Granicznej Agnieszka Golias powiedziała, że funkcjonariusze Straży Granicznej wylegitymowali w piątek 32 osoby z ponad 110 podróżnych przylatujących do Warszawy z Budapesztu. Według niej, nikt nie został zatrzymany. Golias wyjaśniła, że osoby podróżujące w strefie Schengen nie podlegają kontroli granicznej, ale Straż Graniczna ma prawo przeprowadzić kontrolę dokumentów, aby potwierdzić, że cudzoziemiec ma prawo do przebywania na terytorium Polski. Na zatrzymaniu na lotnisku jednak się nie skończyło. Organizatorzy Marszu Niepodległości poinformowali, że w sobotę policja zatrzymała w hotelu około dziesięciu Węgrów, w tym posła parlamentu węgierskiego, i zawiozła ich na komisariat przy ul. Wilczej. Po pewnym czasie zostali wypuszczeni, bez przedstawienia żadnych zarzutów. - W mojej ocenie, jest to typowy przykład szykanowania obywateli - podkreśla Moczydłowski.

Informację o zatrzymaniach dementuje jednak Komenda Główna Policji. - Wbrew medialnym doniesieniom policja nie zatrzymywała obywateli Węgier ani żadnych innych osób na lotnisku w podwarszawskim Modlinie. Nie prowadziliśmy żadnych działań wobec osób narodowości węgierskiej - zapewnia rzecznik KGP insp. Mariusz Sokołowski. Moczydłowski zaznacza, że zwracał się do Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku z prośbą o informację w sprawie zatrzymań. - Dostaliśmy oficjalną informację, że nikt z policji nie dzwoni po żadnych przewoźnikach, by odwoływali wyjazdy. Może w takim razie trzeba złożyć zawiadomienie o podszywaniu się niektórych osób pod funkcjonariuszy policji, skoro nikt nie dzwoni do przewoźników, a oni sami rezygnują z wyjazdów, powołując się na telefony ze strony policji - zastanawia się mecenas.

## **W Warszawie na masową skalę legitymowano też uczestników kongresu Fundacji Republikańskiej.**

Dlaczego do bulwersujących zdarzeń zaangażowano ABW? - ABW pojawiała się u niektórych osób o 6.00, zabierano komputery do analizy, bez przedstawiania jakichkolwiek zarzutów. Przesłuchiwano w charakterze świadków, co de facto uniemożliwia później procesowe wykorzystanie ich zeznań. Wypuszczano ich do domów bez wytłumaczenia. Będziemy składać zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa i żądali wyjaśnień - zapowiada Moczydłowski.

**Piotr Czartoryski-Sziler**

Publikacja za:

[Nasz Dziennik, Poniedziałek, 12 listopada 2012, Nr 264 \(4499\)](#)

<http://www.radiomaryja.pl/informacje/patriotyczny-marsz-niepodleglosci/>

[http://www.youtube.com/watch?feature=player\\_embedded&v=1vc08JTDSUs](http://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=1vc08JTDSUs)

<http://stopsyjonizmowi.wordpress.com/2012/11/11/milicyjni-prowokatorzy-tuska-wywolali-zamieszki/>

<http://warszawa.gosc.pl/gal/pokaz/1356212.Marsz-Niepodleglosci-11-11-2012>

<http://stopsyjonizmowi.wordpress.com/2012/11/11/z-ostatniej-chwili-policja-strzela-do-uczestnikow-marszu-niepodleglosci/>

<http://www.facebook.com/Niepodleglosci.Marsz>

<http://www.bibula.com/?p=63306>